

PISMO STOWARZYSZENIA ROZWOJU RYBOŁÓWSTWA

WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

Nr 2-3 (108-109)
LUTY-MARZEC 2000



POLSKIE POŁOWY W STREFIE PRZYBRZEŻNEJ*

Domeną rybołówstwa przybrzeżnego są połowy łodziowe prowadzone w zasięgu morza terytorialnego. Obejmuje ono zatem połowy jednostkami o długości do 15 m w odległości 12 mil od linii podstawowej.

Do rybołówstwa przybrzeżnego zaliczamy nadto połowy w wodach wewnętrznych,
tj. Zalewu Wiślanego i Szczecińskiego.

*Dane zamieszczone w niniejszym artykule oparte są na fragmentach szerszych badań prowadzonych w MIR nad perspektywami rybołówstwa przybrzeżnego w Polsce i są pierwszą publikacją na ten temat.

POLSKIE POŁOWY W STREFIE PRZYBRZEŻNEJ

Flota i narzędzia połowów

Na koniec 1998 roku flota przybrzeżna składała się z 1021 zarejestrowanych czynnych łodzi rybackich, w tym 590 łowiło na morzu, 209 na Zalewie Wiślanym i 222 na Zalewie Szczecińskim. Z ogólnej liczby łodzi mieliśmy 153 łodzie wiosłowe i 868 łodzi z napędem motorowym. W 80 procentach są to jednostki nie przekraczające 9 m. Łodzie o długości 9-11 m stanowią 14%, a większe jednostki 6% ogólnego stanu. Te ostatnie zlokalizowane są przeważnie na Środkowym Wybrzeżu, głównie w Kołobrzegu i w Uście. Większe łodzie prowadzą połowy także poza zasięgiem 12 mil, które wyłączamy z połowów przybrzeżnych.

W połowach przybrzeżnych na morzu najpowszechniej stosowane są nety i haki, w mniejszym stopniu żaki, pławnice, włoki i inne narzędzia. W Zatoce Pomorskiej poławia się duże ilości śledzi na mance oraz sandacze i okonie przy pomocy wontonów. W połowach zalewowych najczęściej używane są żaki, wontony, haki węgorzowe, a na Zalewie Szczecińskim dodatkowo mieroże i nety okoniowe. Ogólne zestawienie narzędzi połowów w rybołówstwie przybrzeżnym zawiera tabela 1. W stałym użytkowaniu jest na ogół 60-70% posiadanych przez rybaków narzędzi, w niektórych przypadkach więcej. Średnia liczba wystawianych narzędzi przez 1 łódź waha się w zależności od wielkości łodzi i rejonu wybrzeża. Nety są wystawiane najczęściej

w ilości 40-50 sztuk, pławnice, mance i wontony 30-50 szt. Średnie zestawy hakowe przekraczają 1500-2000 szt. ale są i większe.

Połowy łodziowe

W zależności od charakteru łowisk lub długości łodzi połowy prowadzone są w różnych odległościach od brzegu. Przepisy prawne o dopuszczalnych metodach połowów dzielą wody przybrzeżne na strefę do 6 mil od linii podstawowej zarezerwowaną wyłącznie dla połowów z użyciem narzędzi stawnych oraz strefę 6-12 mil, w której dopuszcza się trałowanie. W tej strefie obok większych łodzi prowadzą połowy także kutry. Około 20% łodzi w ogóle nie wychodzi dalej niż 3 mile od brzegu. Odnosi się to w większości do jednostek bazujących w przystaniach Wschodniego Wybrzeża, zwłaszcza w rejonie Mierzei Wiślanej. Ponad 40% łodzi odbywa dalsze rejsy, nie przekraczające jednak 6 mil od brzegu. Dominują w tej grupie łodzie Wschodniego Wybrzeża. Na Zachodnim i Środkowym Wybrzeżu gdzie przewagę stanowią większe łodzie, najczęściej jednostek poławia do granicy wód terytorialnych i poza nią. Niewielka grupa łodzi większych z Zachodniego Wybrzeża: z Dziwnowa, Międzywodzia i Świnoujścia, okresowo przemieszcza się w rejony wschodnie (Łeba, Władysławowo), w poszukiwaniu dorszy, ryb płaskich i łososiowatych.

W oparciu o wielkość nakładu połowowego oraz przeciętne wydajności uzyskiwane przez podstawowe narzędzia, dokonano przybliżonego obliczenia wielkości połowów łodziowych w strefie przybrzeżnej, szacując ją średnio w latach 1996-1998 na około 21 000 t, a w tym:

- morska strefa przybrzeżna - 14 080 ton
- Zalew Wiślany - 2 200 ton
- Zalew Szczeciński - 4 800 ton.

Skład gatunkowy połowów łodziowych różni się znacznie w poszczególnych rejonach wybrzeża. Na Wybrzeżu Wschodnim 55-68% połowów stanowią ryby płaskie a na drugim miejscu dorsze, 13-23%. Około 10 % przypada na śledzie, 4-5% na ryby łososiowate i na inne 10 %. Na Wybrzeżu Środkowym dominującym gatun-

Tabela 1. Narzędzia połowów rybołówstwa przybrzeżnego

	Wybrzeże Wschodnie	Wybrzeże Środkowe	Wybrzeże Zachodnie	Zalewy		Razem
				Wiślany	Szczeciński	
Łodzie (stan na koniec 1998 r.)						
< 5 m	53	14	3	3	3,5	108
5,1 – 7 m	151	14	7	50	60	282
7,1 – 9 m	74	72	26	150	102	424
9,1 – 11 m	16	47	48	6	24	141
> 11 m	7	47	11	-	1	66
R a z e m:	301	194	95	209	222	1021
Stan narzędzi połowów						
nety:						
dorszowe	11 220	23 550	2 340	-	-	37 210
flądrowe	13 520	7 960	1 290	-	-	22 770
turbotowe	4 420	2 840	2 700	-	-	9 960
łososiowe	10 170	2 800	410	-	-	13 380
haki:						
dorszowe	91 000	1 286 000	4 400	-	-	1 381 400
węgorzowe	395 800	70 000	685 500	85 300	132 300	1 368 900
inne	84 000	55 800	-	-	-	139 800
pławnice	8 060	3 480	35	-	-	11 575
mance	4 480	2 560	5 320	2 960	280	15 600
żaki	2 700	32	18	8 870	2 880	14 500
wontony	410	185	12 430	15 490	17 450	45 965
mieroże	2 390	-	320	-	6 820	9 530
włoki / tuki	46 / 6	34 / 4	106 / -	-	12 / -	198 / 10

Źródło: Opracowano na podstawie danych Urzędów Morskich oraz wywiadów i ankiet, którymi objęto 82,6 % wszystkich właścicieli łodzi.

kiem jest dorsz, stanowiący 50-60% połowów łodziowych, a następnie ryby płaskie z udziałem 20-30%. Mniejsze znaczenie ma śledź z udziałem 8-10% i tyle samo inne gatunki. Z kolei na Wybrzeżu Zachodnim łodzie poławiają najwięcej śledzia, od 50-90% w zależności od roku. Poza tym w połowach występują dorsze (3-6%), ryby płaskie (2-8%), i w mniejszych ilościach słodkowodne i dwuśrodowiskowe.

Śledź stanowi też poważną pozycję w połowach na Zalewie Wiślanym. W czasie krótkiego sezonu wiosennego odławia się w zależności od roku od 50-85% masy wszystkich gatunków. Z ryb słodkowodnych i dwuśrodowiskowych największe połowy dają leszcz, sandacz, okoń i płoć. Podobna sytuacja istnieje na Zalewie Szczecińskim, gdzie te cztery gatunki dają ponad 85% masy połowów.

Pomimo zróżnicowania gatunkowego połowów a także degree rozpiętości w rozmiarach łodzi, warto podać szacunkowo różnice występujące w wysokości połowów w przeliczeniu na 1 łódź. Jednostki poławiające na morzu uzyskują średnio 27,5 t ryb o wartości 67 400 zł rocznie. Przeliczając na rejony wybrzeża otrzymujemy:

Wybrzeże Wschodnie – 10,2 tony o wartości 46 600 zł
Wybrzeże Środkowe – 18,7 ton o wartości 73 500 zł
Wybrzeże Zachodnie – 77,6 ton o wartości 110 400 zł.

Natomiast na zalewach wyniki te są następujące:

Zalew Wiślan – 10,5 tony o wartości 48 600 zł
Zalew Szczeciński – 21,5 tony o wartości 174 400 zł.

Rzuca się w oczy duże zróżnicowanie wyników ilościowych i wartościowych w różnych rejonach wybrzeża. Szczególnie duże odchylenia od średniej występują na Wybrzeżu Zachodnim i na Zalewie Szczecińskim, które jawią się jakby uprzywilejowanymi miejscami połowów. W pierwszym przypadku wyniki ilościowe powodują obfite połowy śledzi w Zatoce Pomorskiej a na wartość połowów wpływają z kolei duże ilości ryb cennych: węgorz, sandacz i okoń. Niemalże wpływ mają też połowy dorsza uzyskiwane przez tamtejsze łodzie na Wschodnim Wybrzeżu. Natomiast na Zalewie Szczecińskim duże wartości uzyskuje się z połowów ryb słodkowodnych, zwłaszcza okonia, leszcza i węgorza, które są znacznie wyższe niż np. na Zalewie Wiślanym.

Połowy kutrowe

Chociaż połowów kutrowych nie zalicza się do rybołówstwa przybrzeżnego warto jednak wspomnieć o ich obecności w tej strefie i udziale w wydobyciu ryb, który wcale nie jest taki mały. W granicach 6-12 mil połowy prowadzone są zarówno przez kutry jak i łodzie, czyli są wobec siebie konkurencyjne jeśli chodzi o dostęp do miejsc połowowych. Połowy kutrów w strefie przybrzeżnej ocenia się na 32 000 ton w stosunku do połowów łodziowych wynoszących 14 000 ton. Są one zatem ponad dwa razy większe, przy czym stosunek ten nie jest jednakowy w różnych częściach wybrzeża. Zwłaszcza na Wybrzeżu Wschodnim udział kutrów jest szczególnie duży i wynosi prawie 90%, a to ze względu na wysoki udział szprota i śledzia w ich połowach, wynoszący ponad 80%. Na Wybrzeżu Środkowym kutry mają 43% udział w połowach przybrzeżnych, a głównymi gatunkami są: dorsz, śledź i ryby płaskie. Z kolei udział kutrów w

połowach przybrzeżnych Zachodniego Wybrzeża wynosi 35% i głównie opiera się na śledziu, w znacznie mniejszym stopniu na połowach płastug i innych ryb.

Wydajności połowów na jednostkę powierzchni

Powierzchnia całej strefy przybrzeżnej w obrębie morza terytorialnego wynosi 8 682 km² (868 200 ha) wód morskich, co stanowi 38,4% całej polskiej strefy ekonomicznej. Proporcjonalnie do długości wybrzeża obliczyć można powierzchnie następujących arealów:

Wybrzeże Wschodnie – 419 340 ha
Wybrzeże Środkowe – 298 660 ha
Wybrzeże Zachodnie – 150 200 ha.

Ponadto strefa przybrzeżna obejmuje 32 800 ha polskiej części Zalewu Wiślanego¹⁾ oraz 51 400 ha polskiej części Zalewu Szczecińskiego²⁾. Połowy w strefie przybrzeżnej na jednostkę powierzchni przedstawia tab. 2. Wyrażono w niej zarówno połowy kutrów jak i łodzi ponieważ łącznie eksploatują ten sam areal. W przeliczeniu na hektar całkowite połowy w ostatnich latach wynoszą średnio 53 kg, w tym połowy kutrowe 36,8 kg i łodziowe 16,2 kg. Najniższe wydajności uzyskują kutry na Środkowym Wybrzeżu, gdzie intensywność ich połowów jest niska i wynosi nie całe 4% w stosunku do eksploatacji całego obszaru 25 odpowiadającego temu rejonowi wybrzeża. Wysoka wydajność kutrów na Wybrzeżu Wschodnim spowodowana jest natomiast dużym ich udziałem w połowach w strefie przybrzeżnej przy wysokich połowach szprota.

Różnice w połowach łodzi w przeliczeniu na 1 ha są również znaczne. Wzrasta ona w kierunku zachodnim od 7,3 kg do 49,1 kg. Różnice takie są trudne do zinterpretowania ze względu na cały szereg czynników jakie mogą się składać na te wielkości: powierzchnia

Tabela 2. Wydajność połowów na jednostkę powierzchni w strefie przybrzeżnej (średnio w latach 1996 – 1998)

Rejony	Powierzchnia	Połowy ogółem ton	w tym:		Wydajność z 1 ha kg	w tym:	
			kutry	łodzie		kutry	łodzie
Wybrzeże Wschodnie	419 340	28 430	25 352	3 080	67,8	60,5	7,3
Wybrzeże Środkowe	298 660	6 350	2 716	3 630	21,3	9,1	12,2
Wybrzeże Zachodnie	150 200	11 250	3 883	7 370	74,9	25,9	49,1
Razem na morzu	868 200	46 030	31 951	14 080	53,0	36,8	16,2
Zalew Wiślan	32 800	2 210	-	2 200	67,4	-	67,1
Zalew Szczeciński	51 400	4 780	-	4 800	93,0	-	93,4

akwenu, liczba i wielkość łodzi, intensywność eksploatacji w danym rejonie, struktura gatunkowa połowów itp., a także wynikać mogą z wzrastającej ku zachodowi żyzności łowisk przybrzeżnych.

Zygmunt Polański

¹⁾ W. Borowski: „Stan zasobów rybackich Zalewu Wiślanego” [w]: „Perspektywy i uwarunkowania rozwoju polskiego rybołówstwa przybrzeżnego ...” Zad. 1, MIR Gdynia 1999, s. 6.

²⁾ I. Dunin – Kwinta „Rybołówstwo Zalewu Szczecińskiego” [w]: 50 lat polskiej gospodarki morskiej na Pomorzu Zachodnim, Szczecin, 1995, s. 113.

Następujące w ostatnich latach zmiany w zarządzaniu zasobami rybnymi w kierunku odpowiedzialnego rybołówstwa oraz rozwój rynku produktów rybołówstwa i akwakultury spowodowały konieczność reformy organizacji rynku rybnego w Unii Europejskiej.

Reforma organizacji rynku rybnego w UE

Wspólna organizacja rynku dla produktów rybołówstwa i akwakultury jest integralną częścią wspólnej polityki rybackiej (Common Fisheries Policy – CFP) Unii Europejskiej i obejmuje:

- wdrażanie wspólnych standardów obrotu rynkowego w zakresie klasyfikacji jakościowej, wielkości, wagi, opakowania oraz etykietowania;
- tworzenie przez rybaków organizacji zawodowych (Producer Organization – PO);
- mechanizm bezpośredniej interwencji rynkowej;
- zasady handlu z krajami nie będącymi członkami Wspólnoty.

Rada Ministrów Unii Europejskiej wydała 17 grudnia 1999 r. nowe rozporządzenie w sprawie organizacji rynku produktów rybołówstwa i akwakultury, które obowiązywać będzie od 1 stycznia 2001 r. Zgodnie z nowym rozporządzeniem, oferowane w sprzedaży detalicznej ryby żywe, świeże i schłodzone

kwotami połowowymi. PO's mają zachęcać swoich członków do planowania działalności połowowej w ciągu roku. Realizacja planów połowowych doprowadzić ma do lepszego dostosowania podaży ryb do popytu. Ponadto PO's mają promować koncentrację podaży oraz zachęcać do stosowania metod połowowych podtrzymujących odpowiedzialne rybołówstwo. Organizacje producentów na realizację wymienionych zadań uzyskują finansowe wsparcie w okresie pięciu lat poczynając od 1 stycznia 2001 r. Kwota pomocy dla PO's, których członkowie prowadzą rybołówstwo morskie, obliczona zostanie w sposób degresywny, w zależności od liczby zrzeszonych statków rybackich, co przedstawia tabela 1.

Natomiast dla organizacji zrzeszających rybaków prowadzących akwakulturę pomoc będzie udzielana w zależności od stopnia reprezentatywności danej PO, co przedstawia tabela 2.

Tabela 1. Metody kalkulacji pomocy udzielanej organizacjom producentów w rybołówstwie morskim i śródlądowym

Liczba statków należących do organizacji producentów	Kwota rocznej pomocy w ciągu pierwszych trzech lat (w EURO/stanek)	Kwota rocznej pomocy w ciągu dwóch następnych lat (w EURO/stanek)
od 1 do 50	600	300
od 51 do 100	200	100
od 101 do 500	100	50
powyżej 501	0	0

Tabela 2. Metody kalkulacji pomocy udzielanej organizacjom producentów zrzeszających hodowców ryb

Procentowy udział PO w produkcji danego obszaru	Kwota rocznej pomocy w ciągu pierwszych trzech lat (w EURO/PO)	Kwota rocznej pomocy w ciągu dwóch następnych lat (w EURO/PO)
do 50 %	20 000	15 000
między 50 % a 75 %	25 000	20 000
ponad 75 %	30 000	25 000

będą musiały posiadać odpowiednie oznakowanie zawierające informację o nazwie handlowej, metodzie produkcji (połowy morskie, śródlądowe czy hodowla) oraz obszarze połowowym. Przewiduje się, że wprowadzenie obowiązku informacyjnego uniemożliwi wprowadzanie na rynek ryb nie osiągających minimalnych wymiarów ochronnych. Ponadto informacje dotyczące pochodzenia ryby umożliwią inspektorom porównanie danych uzyskanych z kontroli na rynku z danymi ze statku rybackiego.

Nowe rozporządzenie umacnia rolę organizacji producentów rozszerzając ich zadania w zakresie zarządzania

Dodatkowo organizacje będą mogły otrzymać zryczałtowaną pomoc w wysokości 500 Euro na gatunki ryb, stanowiące znaczący udział w wyładunkach danej PO. Jednak warunkiem uzyskania zryczałtowanej pomocy będzie opracowanie dla tych gatunków planów połowowych. Ponadto do 10 ograniczona została ilość gatunków ryb, które będą mogły zostać objęte tą pomocą. Nowe rozporządzenie przewiduje również możliwość udzielania, przez państwa członkowskie, pomocy dla PO's w celu poprawy marketingu ryb oraz lepszego dostosowania podaży do popytu.

Kolejna zmiana w organizacji rynku rybnego dotyczy popierania rozwoju

zawodowych organizacji międzybranżowych w sektorze rybnym. Powinny one powstawać z inicjatywy zawodowych organizacji branżowych, które będą reprezentatywne dla danego regionu i branży oraz nie będą mogły być bezpośrednio zaangażowane w działalność produkcyjną. Organizacje międzybranżowe będą podejmować działania mające, między innymi, na celu:

- pogłębianie wiedzy o produkcie i rynku;
- udzielanie pomocy w koordynacji marketingu, szczególnie poprzez prowadzenie badań i studiów rynkowych;
- doskonalenie technik informacyjnych i komunikacyjnych;

Kształtowanie się finansowych rekompensat otrzymywanych z Unii przez organizacje producentów za wycofane z rynku produkty rybne w latach 2001-2003 przedstawia tabela 3.

Zaprezentowane zmiany, polegają na zmniejszeniu masy produktów podlegających rekompensacie z 14% do 8% łącznej masy produktów wystawionych na sprzedaż przez daną PO. Jedynie w przypadku ryb pelagicznych rekompensatą objęte zostaną wielkości nie przekraczające 10%. Ponadto zredukowana została wysokość stopy finansowej rekompensaty z wynoszącej obecnie

czasowym wycofaniu z rynku produktów w celu ich przechowania lub przetworzenia i ponownym umieszczeniu ich na rynku w momencie wzrostu popytu. Pomoc przeznaczona na przeniesienie podaży w czasie wzrasta z 6 % do 18 % ilości umieszczanych na rynku przez PO, w przypadku gdy dana PO nie prowadzi wycofań z rynku. Jeżeli organizacja producentów wycofuje produkty z rynku, pomoc na przeniesienie podaży w czasie ulega zmniejszeniu o procent jaki stanowią ilości wycofywane z rynku w łącznej sprzedaży danej PO. Ponadto metody przetwórstwa, uznane w rozporządzeniu za „przenoszące” podaż w czasie, zostały rozszerzone o marynowanie ryb.

Ponieważ podaż ryb z połowów prowadzonych przez Unię nie jest w stanie zaspokoić popytu unijnego przemysłu przetwórstwa rybnego, rozporządzenie wprowadza poprawę warunków importu surowców rybnych. Obecnie redukcje lub zawieszenia taryf celnych dotyczą limitowanych kwot autonomicznych otwieranych na okres 1 roku. Natomiast od 2001 r. nielimitowane kwoty gatunków ryb wymienione w aneksie VI rozporządzenia Rady nr 104/2000 objęte będą redukcją lub zawieszeniem ceł na okres nieograniczony, co przedstawia tabela 4.

Podsumowując, wchodząca w życie od 2001r. reforma organizacji wspólnego rynku produktów połowów i akwakultury, ma na celu:

- zachęcanie rybaków do łowienia tylko tych gatunków ryb, które mogą być sprzedane aby ograniczyć marnotrawstwo zasobów rybnych;
- wzmacnianie roli zawodowych organizacji rybaków
- udostępnienie konsumentom wiedzy o oferowanych rybach żywych, świeżych i schłodzonych;
- zapewnienie lepszego dostosowania podaży do popytu;
- zabezpieczenie minimalnych dochodów rybaków poprzez aktualizację mechanizmów interwencyjnych.

Barbara Pieńkowska

Tabela 3. Finansowe rekompensaty dla organizacji producentów za produkty rybne wycofywane z rynku w latach 2001-2003

Ilości wycofane z rynku ⁽¹⁾	Rekompensaty finansowe za produkty wycofane z rynku otrzymywane przez PO's ze Wspólnoty ⁽²⁾			Margines zmian cen wycofania przez ustalanych przez PO's ⁽²⁾ w stosunku do cen wycofania Wspólnoty
	2001	2002	2003	
0 - 4 %	85	85	85	10
4 - 8%*	75	65	55	10
4-10 %**				
> 8%	0	0	0	10
> 10%				

⁽¹⁾ Jako % łącznej rocznej ilości produktów wystawionych na sprzedaż przez daną organizację producentów ;

⁽²⁾ Jako % ceny wycofania stosowanej przez daną organizację producentów;

*dla ryb z gatunków innych niż ryby pelagiczne;

**dla ryb pelagicznych.

– przygotowanie wzorów umów standardowych, zgodnych z prawem Wspólnoty;

– dostarczanie informacji i prowadzenie badań w celu dostosowania produkcji do wymagań rynku, szczególnie w zakresie jakości ryb i ochrony zasobów;

Rozporządzenie aktualizuje również mechanizm interwencji rynkowej zabezpieczający minimalne dochody rybaków. Obejmuje on ceny wycofania, pomoc na tworzenie zapasów w celu tzw. przenoszenia podaży ryb w czasie, pomoc dla prywatnych chłodni tworzących zapasy ryb oraz fundusze wspomagające rybaków poławiających tuńczyki przeznaczone do przetwórstwa. Wycofane produkty nie mogą zostać użyte do konsumpcji, dlatego zostają zniszczone lub wykorzystane do produkcji pasz. Natomiast członkowie PO's otrzymują rekompensatę w wysokości ceny wycofania. Na realizację rekompensat dana PO otrzymuje pomoc finansową z funduszy Wspólnoty. Jej wysokość maleje wraz ze wzrostem ilości wycofywanych z rynku ryb, co ma zapobiec marnotrawstwu zasobów.

87,5%, w przypadku wycofań nie przekraczających 7% rocznej masy produktów wystawionych na sprzedaż przez daną PO, do 85 % w odniesieniu do 4% rocznej masy produktów. Natomiast dla ilości wycofywanych z rynku zawierających się w przedziale 4-8% dla ryb innych niż pelagiczne i 4-10% dla ryb pelagicznych wielkość pomocy zmniejsza się będzie stopniowo: w 2001 r. wynosić będzie 75 %, w 2002 r. – 65% i w 2003 r. – 55% ceny wycofania.

Jednocześnie w rozporządzeniu przewiduje się zwiększenie pomocy finansowej przeznaczonej na mechanizm „przeniesienia w czasie”, polegający na

Tabela 4. Zawieszenie stawek celnych na niektóre gatunki ryb przeznaczone do przetwórstwa obowiązujące od 2001 r.

Gatunek	Charakterystyka produktu	Stawka celna (w %)
Mintaj	Mrożone filety i mrożone mięso	0
Dorsz	Świeży, schłodzony lub mrożony z wyłączeniem wątroby i ikry	3,0
Surimi	Mrożone	3,5
Buławik siwy	Mrożone filety i mrożone mięso	3,5
Krewetki	W skorupkach, świeże, schłodzone. mrożone	0

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, którym uhonorowany został Zygmunt Dyzmański 28 stycznia br., uznano za ukoronowanie długiej i niełatwej drogi, jaką przeszedł założyciel i dyrektor przetwórnictwa Proryb w Rumi pod Gdynią w staraniach o najwyższą jakość. Droga tę znaczący 17 nagród i wyróżnień uzyskanych tylko w ostatnich czterech latach na konkursach, wystawach i w innych rankingach, przeważnie ogólnopolskich. A oto niektóre pozycje z tego zestawu: Grand Prix „Mercurius Gedanensis” na Międzynarodowych Targach „Polfish” w Gdańsku, Lider Przedsiębiorczości, pierwszy w polskim przetwórstwie rybnym znak jakości „Q”, Złoty Laur za osiągnięcia menedżerskie i promocję rzemiosła, Przedsiębiorstwo Fair Play – tytuł nadawany przez Krajową Izbę Gospodarczą, certyfikat ISO 9001, międzynarodowy certyfikat IQNet, Eurolider – tytuł przyznawany przez jury redakcji Rynków Zagranicznych w konkursie Wybitny Polski Eksporter. Krzyż Kawalerski został nadany Zygmunutowi Dyzmańskiemu pośrednio na wniosek audytorów Unii Europejskiej, którzy po niezwykle drobiazgowej kontroli przeprowadzonej we wrześniu ub. r. wystąpili do polskich władz o wyróżnienie właściciela Prorybu. Firma ta uznana została za lidera jakości polskiego przetwórstwa rybnego i swego rodzaju promotora całej branży.

Znalazła się w pierwszej grupie 23 zakładów, które uzyskały licencję eksportową do UE. Obecnie ich liczba wzrosła do 43, zgodnie z listą przesłaną 28 lutego 2000 roku przez Głównego Lekarza Weterynarii do Komisji Europejskiej w Brukseli. Proryb uzyskał to upoważnienie na całość swojej produkcji i nie będzie potrzebował potwierdzenia przez 5 lat.

Wybór na całe życie

Zygmunt Dyzmański, poznaniak, wybrał Rumię na miejsce osiedlenia i przedmiot zawodowej pasji z młodzieńczej fascynacji ale nie z przypadku. Będąc jesz-

cze uczniem przyjeżdżał na wakacje do wujka, który miał wędzarnię w Gdyni. Pomagał mu, podpatrywał i tak się w to wciągnął, że porzucił wyuczony zawód technologa drewna i rodziną stołarnię, i wziął się za przetwórstwo rybne. Na Wybrzeżu znalazł małżonkę o podobnych zainteresowaniach zawodowych. Dziś firma nosi oficjalną nazwę „Przetwórstwo Ryb Proryb, Bożena i Zygmunt Dyzmańscy”. Zaczynała w roku 1972 od wędzenia ryb. Dzisiaj też wędzi, ale w pięciu elektrycznych piecach, z których każdy kosztuje pół miliona złotych.

Do przodującej pozycji w branży Proryb startował w roku 1990 jako niewielki warsztat usługowy, pracujący na zlecenie państwowych przedsiębiorstw rybackich. Taki był wcześniej warunek utrzymania się przy życiu. Wejście w pełną samodzielność nie było łatwe.

Za drugą przełomową datę, po zerwaniu przymusowej współpracy z sektorem państwowym, uznaje Zygmunt Dyzmański rok 1992, kiedy to zostały w Polsce ogłoszone wytyczne standardów jakościowych Unii Europejskiej. Mało kto się wówczas tym przejmował. Przetwórstwo rybne rozwijało się tyleż dynamicznie, co chaotycznie. Upadały przedsiębiorstwa państwowe, rynek był wygłodniały, a jego potrzeby zaspokajały powstające jak grzyby po deszczu przetwórnictwa prywatne. Ich liczba w pew-

nym momencie doszła do ok. 400, co jest szacunkiem „na oko”, bowiem wiele z nich nigdy nie znalazło się w żadnym uporządkowanym rejestrze. Niemało było firm „garażowych” pozostających poza wszelką kontrolą jakościową i sanitarną. Konkutowanie z nimi nie było łatwe. Przy prymitywnej produkcji miały niskie koszty, a handel i konsumenci zwracali uwagę najpierw na cenę.

Na drodze do Unii

Dla Zygmunta Dyzmańskiego od początku było jasne, że na dłuższą metę to standardy międzynarodowe decydować będą także o pozycji na rynku krajowym. I te przewidywania się sprawdzają. Z rynku znikają firmy „szybkiego sukcesu” i bylejakości, umacniają się zaś te, które dzięki przemyślanej, długofalowej polityce, dzięki inwestycjom i windowaniu jakości potrafiły sprostać rosnącym wymaganiom i zaostrzającej się konkurencji, także zagranicznej. A Proryb znalazł się w ścisłej czołówce.

Pierwszą inwestycją – wspomina pan Dyzmański – był zakup sztaplarki. Dopiero później przyszły poważniejsze przedsięwzięcia: rozbudowa hal produkcyjnych i magazynów, budowa chłodni, wyposażenie rozrastającego się przedsiębiorstwa w coraz nowocześniejszy sprzęt, a to m.in. elektryczne tunele wędzar-

nicze, mechaniczną i elektryczną rozmrażalnię surowca, zbiorniki do jego kąpieli w specjalnych roztworach, komputerową rejestrację całego cyklu produkcyjnego.

Kluczowym etapem było wdrożenie, przy współpracy z Morskim Instytutem Rybackim, międzynarodowego systemu zapewnienia jakości HACCP (Hazard Analysis Critical Control Points). Chodzi tu o drobiazgową kontrolę i spełnienie określonych wymagań we wszystkich punktach procesu produkcyjnego od doboru i przyjęcia surowca po ekspedycję wyrobów gotowych. To jeden z zasadniczych warunków wstępu na rynek Unii. Niebawem uzyskał Proryb certyfikat ISO 9001. Tu chodzi już nie tylko o potwierdzenie osiągniętego stanu ale także o planowanie przyszłości. Ten certyfikat zobowiązuje do stałego unowocześniania produkcji; co roku trzeba wprowadzić na rynek co najmniej dwa nowe wyroby.

Żeby wracał klient a nie towar

Nowe receptury opracowuje zespół kontroli jakości pod kierownictwem Bożeny Dyzmańskiej, która w toku pięcioletnich szkoleń uzyskała uprawnienia audytora przetwórstwa rybnego, upoważniające także do prowadzenia kontroli w innych zakładach. Filozofię jakości pani Bożena formułuje w dwóch sentencjach: „jakości nie trzeba się bać, trzeba się jej uczyć” i „chodzi o to, by wracał do nas klient a nie towar”. Na pytanie o sposób przygotowywania nowych receptur i najbliższe plany w tym zakresie odpowiada: tajemnica handlowa. I nie jest to tajemniczość na wyrost. Produkt dobrej marki narażony jest na podróbki. Trzy lata trwały doświadczenia, dobieranie z kilkunastu komponentów oryginalnego smaku, zanim filety śledziowe „Kaszubskie” uzyskały znak jakości „Q”. Nazwę tę natychmiast podchwyciło kilkunastu producentów. Teraz mają procesy sądowe. Zygmunt Dy-

mański jest pewien wygranej, a spore odszkodowanie zamierza przeznaczyć na utworzenie laboratorium służące całej branży.

Ubiegłoroczna wartość produkcji Prorybu wyniosła 285 mln zł, prawie trzykrotnie więcej niż w roku 1992. Prawie 30 proc. z tego idzie na eksport, głównie do USA, Niemiec i Francji. W tym roku za granicę ma pójść już połowa produkcji. W ciągu ośmiu lat na inwestycje wydano równowartość 15 mln dolarów, prawie wszystko z funduszy własnych. Z kredytu Zygmunt Dyźmański korzysta bardzo ostrożnie. Krótkoterminowe zadłużenie nigdy nie przekraczało 300 tys. zł. Inwestowanie trwa nadal. W ubiegłym roku dokupiono kolejne 3 tys. metrów kwadratowych grun-

tu. Stanie tu chłodnia głębokiego zamrażania – do minus 35 stopni – na 600 ton surowca.

Pan Dyźmański wyjaśnia, że osiągnie dzięki temu dwa cele: po pierwsze – kupi ryby taniej, gdy, z uwagi na sezonowość połowów, jest ich w nadmiarze, po drugie – będzie miał surowiec wyższej jakości, ponieważ zwłaszcza śledzie i szprotki łowione zimą są bardziej wartościowe od wiosennych i letnich.

Mistrz i opiekun

Proryb zatrudnia blisko 200 pracowników, w tym fachowców z wyższym wykształceniem i specjalnymi uprawnieniami. Zygmunt Dyźmański jest więc przedsiębiorcą, przemysłowcem. Na-

dal jednak czuje się rzemieślnikiem.

Od ponad 20 lat jest starszym cechu przetwórstwa rybnego, wielokrotnie pełnił różne funkcje w Izbie Rzemieślniczej. Wysoce ceni tradycyjny rzemieślniczy etos, szacunek dla dobrej roboty, solidne kwalifikacje, nie tylko wymuszone przez oficjalnie obowiązujące normy. Te wartości stara się wpoić młodzieży. Wykształcił 76 mistrzów i ponad 150 czeladników. Teraz organizuje szkolenie dla innych zakładów według wymagań HACCP.

Troską Zygmunta Dyźmańskiego jest przyszłość polskiego przetwórstwa rybnego. Z ok. 380 zakładów, według Inspekcji Weterynaryjnej, niewiele ponad 10% spełnia wymogi Unii Europejskiej, a około 20% ma

szanse osiągnąć ten standard. Reszta jest raczej skazana na wyeliminowanie z rynku. Jest to w pewnej mierze naturalne i pożądané. Małe, słabe ekonomicznie firmy nie są w stanie sprostać wymogom zależnym od poważnych nakładów inwestycyjnych. Ale czy wszystkie?

Zygmunt Dyźmański postanowił zająć się dwoma zakładami z grupy „skazańców”. Bierze je pod swoją opiekę. Wybrał takie, które, jego zdaniem, mają szanse na awans. Przez jakiś czas będą produkować przy doradztwie i pod kontrolą Prorybu, który określonym wyrobom da swoją markę. Kiedy się wzmocnią, podciągną jakość, pójdą dalej o własnych siłach.

Przemysław Kuciewicz

Produkty rybne na GASTRO-EXPO 2000 w Gdyni

W dniach od 9 do 11 marca 2000 r. odbyły się w Gdyni jubileuszowe Targi Gastro-Expo 2000, zorganizowane przez WTC Gdynia-Expo, w ramach których firma Wilbo S.A., obok całego wachlarza wielu rodzajów konserw i przerw rybnych zaprezentowała absolutną nowość w postaci dietetycznych fileatów z makreli Light. Produkt ten, opracowany przy współpracy z Morskim Instytutem Rybackim w Gdyni i Instytutem Żywności i Żywnienia w Warszawie w pełni odpowiada zachodnim standardom konserw rybnych przy zachowaniu ceny akceptowanej przez przeciętnego polskiego konsumenta, co potwierdziły badania przeprowadzone na zlecenie Wilbo w lutym 2000 r. wśród konsumentów bezpośrednio w sklepach. Produkt ten nie zawiera tradycyjnie dotąd stosowanych olejów, natomiast bogaty jest w kwasy tłuszczowe z rodziny Omega 3. Produkowany jest w dwóch odmianach smakowych, przy czym produkty opakowane są w

atrakcyjne, aluminiowe puszki w pełnej litografii.

Ponadto, firma Wilbo z dniem 6 marca 2000 r. poszerzyła swoją ofertę o dwa zupełnie nowe produkty Premium, a mianowicie filety śledziowe Premium oraz filety z makreli Premium w puszystym, kremowym sosie pomidorowym. Wysoka jakość fileatów ryb poławianych w czystych ekologicznie rejonach świata oraz wyjątkowy, gęsty sos pomidorowy, gwarantują doskonale doznania smakowe.

Na Targach Gastro-Expo bogato reprezentowane były przyprawy do ryb wraz z recepturami ich przyrządzania. Na szczególne wyróżnienie zasługuje tu firma Prymat - Kucharek z Jastrzębia Zdroju, która w sposób niezwykle atrakcyjny pokazała bardzo bogaty zestaw różnego rodzaju tak zwanych „wzmacniaczy smaku”.

Bogato reprezentowane były krajowe wydawnictwa z dziedziny żywienia zbiorowego i gastronomii, m. in. czasopismo Food Service, a tak-

że interesująco redagowany miesięcznik „Poradnik restauratora”, w którym w numerze drugim z bieżącego roku znaleźć można informacje na temat form promocji spożycia ryb w krajach o bogatych tradycjach rybackich.

W ramach Targów Gastro-Expo odbył się szereg interesujących imprez towarzyszących, z których na szczególną uwagę zasługuje seminarium, zorganizowane z inicjatywy prof. dr. Piotra Bykowskiego z Morskiego Instytutu Rybackiego: „Sektor żywności a integracja z Unią Europejską”, połączone z posiedzeniem Polskiego Towarzystwa Technologii Żywności. W seminarium tym udział wzięło wielu wybitnych specjalistów reprezentujących również przemysł rybny i świat nauki. Ze szczególnym zainteresowaniem uczestnicy seminarium wysłuchali następujących referatów:

1. Prof. dr. Stanisława Tyszkiewicza pt. „Harmonizacja polskich przepisów z przepisami Unii Europejskiej w zakresie dodatków do żywności”,
2. Dr. inż. Karola Krajewskiego pt.: „Warunki i koszty dostosowania polskiego sektora żywnościowego w procesie integracji ze strukturami Unii Europejskiej”.

HG

W literaturze światowej znaleźć można ostatnio coraz więcej informacji na temat groźby, jaką stanowią znajdujące się w morzach śmietniska broni chemicznej, stanowiące smutny spadek po drugiej wojnie światowej. Pojemniki zawierające tę broń zaczynają teraz, gdy minęło już 50 lat, rdzewieć na wylot. Kiedy podjęto decyzję o wyrzuceniu broni chemicznej do morza nie było wówczas jeszcze żadnej technologii, aby ją zniszczyć bezpiecznie. Dzisiaj, kiedy takie technologie już istnieją, wszystkie rządy, których sprawa ta dotyczy powinny otworzyć swoje archiwa i ujawnić dokładne umiejscowienia znanych sobie śmietnisk i skoordynować wysiłki w celu stworzenia programu odwrócenia groźby potencjalnej, międzynarodowej katastrofy.

kumentację o 35 tys. tonach chemikaliów, które znalazł w swojej strefie okupacyjnej, w archiwach z napisem: „Ścisłe tajne – nigdy nie ujawniać”.

Alc badania generała Surikowa prowadzone już w czynie „głosności” umożliwiły rekonstrukcję historii o tym, co zrobiły władze sowieckie, a także dowiedzenie się jak alianci obchodzili się przynajmniej z niektórymi zapasami broni chemicznej, które znaleźli w swoich strefach. Alianci po prostu wyrzucili swoją własną i nazistowską broń chemiczną prosto do morza: do Bałtyku w paru miejscach, do Morza Północnego niedaleko Szwecji i u północnego krańca Danii. Sześć miejsc zostało już potwierdzonych – dwa niemieckie i cztery brytyjskie, natomiast śmietniska amerykańskie, zawierające około 300 tys. t broni che-

Broń chemiczna w morzu – ciągle groźna

W Bałtyku, kiedy rybacy duńscy po raz pierwszy zaczęli wydobywać zagarnięte w sieci pojemniki z trującymi chemikaliami, marynarka duńska wyrzuciła je z powrotem do morza w rejonie oznaczonym jako obszar poza limitami (granice) dla trawienia. Już w 1985 roku duński członek parlamentu skarżył się, że taka procedura, to łamanie kilku międzynarodowych konwencji. Praktyka okazała się tak niebezpieczna, że teraz marynarka duńska magazynuje te chemikalia w bezpiecznym miejscu (?).

Dużo interesującego materiału na ten temat dostarcza mało znany w polskich środowiskach naukowych raport zatytułowany „Trujący Bałtyk i nie tylko – beztroška wojskowych”, zamieszczony w brytyjskim czasopiśmie „The Sunday Magazine”. Raport ten w dużej części oparty jest na rewelacyjnych informacjach, ujawnionych po raz pierwszy przez emerytowanego generała radzieckiego Borysa Surikowa. Z materiału tego wynika, że po zakończeniu II wojny światowej dowódcy aliancy po pospiesznych konsultacjach utworzyli Aliancką Komisję Śmietnikową (Allied Dumping Commission). Zdecydowali, że w odniesieniu do zapasów poniemieckich każdy rząd sojusznicy będzie odpowiedzialny za rozporządzanie tymi arsenalami broni chemicznej, które znalazł w swojej strefie okupacyjnej. Pozbycie się jej zostało przeprowadzone tak szybko, jak to było możliwe, i to w wielkim sekrecie i z przerażającym brakiem szacunku dla konsekwencji względem środowiska. W euforii zwycięstwa nikt nie zadawał sobie sprawy, że bezpieczne zniszczenie broni chemicznej jest o wiele trudniejsze i kosztowniejsze niż jej wyprodukowanie. Do dnia dzisiejszego władze angielskie i amerykańskie nie ujawniły, co stało się z zapasami broni chemicznej – więcej niż 200 tys. t – które znalazły w swoich strefach okupacyjnych, lub co zrobiono z własnymi zapasami. ZSRR również umieścił całą do-

micznej znajdują się na dnie morza w nieokreślonych miejscach Oceanu Atlantyckiego i w zachodniej części Kanału La Manche. Ale istnieją także niepotwierdzone raporty o innych miejscach zrzutu broni chemicznej w Morzu Białym, na północnych wodach Rosji (możliwy powód katastrofy rybnej w 1990 r.), w okolicy Hebryd, w Morzu Irlandzkim oraz w okolicy zachodniego brzegu Kanady i wschodniego wybrzeża Australii.

Organizacja Greenpeace zwraca coraz większą uwagę na ten problem, stwierdzając: „Fakt, że wojenne śmietniska chemiczne zaczynają się otwierać, powinien zmusić nas do wnikliwego zajęcia się tym problemem, gdyż nikt dokładnie jeszcze nie wie, jaki będzie to miało wpływ na życie morza i całego ekosystemu morskiego”.

W podsumowaniu swego raportu gen. Surikow sugeruje podjęcie następujących kroków:

- Kraje, które wyrzucały broń chemiczną do morza, powinny otworzyć swoje archiwa, aby natychmiast i dokładna lokalizacja wszystkich śmietnisk mogła być ustalona.

- Międzynarodowa komisja powinna zainstalować stałe stacje monitorujące na każdym śmietniku, a tam, gdzie to możliwe, śmietniska winny być badane przez zdalnie sterowane kamery i roboty.
- Zaczynając od radzieckich śmietnisk, ponieważ są one zarówno najbardziej niebezpieczne i najbardziej dostępne, małe ilości broni chemicznej powinny być wydobywane na powierzchnię i unieszkodliwiane.

- Technologie rozwinięte przez USA i Rosję dla bezpiecznego niszczenia broni chemicznej, zastosowane już na Atolu Johnstona przez USA i przez Rosję w Czapaiewsku – powinny być unowocześnione tak, aby mogły być zastosowane do unieszkodliwiania śmietników morskich.

Źródło: Forum Ekologiczne, maj 1999

Trendy rynkowe wg Globefish

Duży wpływ na rynek europejski miały rosnące koszty importu spowodowane mocną pozycją dolara. Również złe warunki pogodowe na łowiskach z których pochodzą główne dostawy surowca rybnego będą miały wpływ na rosnące ceny m.in. tuńczyków, głowonogów i krewetek.

Rynek łososia atlantyckiego zawężał się z powodu rosnących cen przy i tak już wysokim ich poziomie. Przetwórcy w Norwegii i poza nią, którzy ucierpieli w związku z tą sytuacją, nie mają alternatywnych możliwości zaopatrzenia w potrzebny im surowiec. Wysokie ceny łososia dają natomiast rekordowe zyski hodowcom i norwescy inwestorzy giełdowi spowodowali wzrost cen akcji przedsiębiorstw zajmujących się jego hodowlą.

Na rynku rosyjskim na początku roku została zahamowana sprzedaż przetworzonych produktów rybnych, chociaż utrzymał się popyt na rybę mrożoną, co jest sytuacją normalną w tym okresie. Dostawy śledzia pacyficznego były dobre przy niewysokich cenach. Dostawcy norwescy oferowali małego śledzia po cenach lekko rosnących.

Dostawy makreli były dobre przy cenach spadających. Ceny mintaja rosły na skutek mniejszej dostępności do zasobów Morza Ochockiego i Beringa w konsekwencji 15% redukcji kwot połowowych. W 1999 roku Rosjanie złowili na Rosyjskim Dalekim Wschodzie o 357 tys. ton ryb mniej niż w roku poprzednim.

UE uaktualniła listę państw uprawnionych do eksportu produktów rybnych na rynek unijny. Między innymi Litwa i Łotwa znalazły się na pierwszej liście, dołączając do Rosji, Albanii i Estonii, wśród państw uprawnionych do eksportu bez limitu czasowego. Białoruś znalazła się na liście drugiej – może eksportować do końca tego roku, a później albo przejdzie na listę 1, albo wstrzyma eksport. Bułgaria została usunięta z listy 1 i obecnie nie może eksportować do UE.

HG

SJM

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 lutego 2000 r.

Gatunek i forma produktu	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Pochodzenie
		oryginalna	USD		
DORSZ świeży, patroszony	nr 1	NLG 8,47	3,82	Holandia (aukcja) (c/f)	Holandia
	nr 2	NLG 8,67	3,91		
	nr 3	NLG 8,40	3,76		
	nr 4	NLG 6,95	3,13		
	nr 5	NLG 6,01	2,71		
	36-46 cm/szt. 46-72 cm/szt.		1,06 1,28	Polska	Bałtyk polskie statki
bloki filet. b/sk., b/ości	16,5 lb	DEM 9,50	4,82	Niemcy (cif)	Norwegia
MORSZCZUK bloki filet b/sk., b/ości	16,5 lb		1,65	Niemcy (c/f)	Argentyna
MINTAJ bloki filet. b/sk., z/ośc. IQF, dwukr. mroż..	16,5 lb		1,60	Porty europ. (cif)	Chiny
bloki filet. b/sk., b/ości, mrożony na morzu	16,5 lb		2,10	Niemcy (c/f)	Rosja (fob)
bloki b/głowy, patr.	> 20 cm		0,87	Rosja (fob)	Rosja
TURBOT hodowlany, świeży, cały	0,5-1 kg/szt.	PTAS 1300	7,75	Hiszpania (z farmy)	Hiszpania
	1-1,5 kg/szt.	PTAS 1400	8,34		
	1,5-2 kg/szt.	PTAS 1650	9,83		
dziki, świeży, patroszony	nr 3	NLG 27,15	12,23	Holandia (aukcja)	Holandia
	nr 4	NLG 21,73	9,79		
	nr 5	NLG 18,34	8,26		
FLĄDRA (stornia)	nr 2	NLG 1,07	0,48	Holandia (aukcja)	Bałtyk (Niemcy/Polska)
ŚLEDŹ cały, świeży	3-5 szt./kg	DEM 1,30	0,66	Niemcy	Norwegia
świeży butterfly	6-10 szt./kg	DEM 1,45	0,74	Niemcy	Norwegia
cały, mrożony na morzu	300-400 g/szt.		0,45	Ukraina (c/f)	Norwegia
MAKRELA cała, mrożona na morzu	200-400 g/szt.	NOK 5,40	0,66	Polska cif	Norwegia
	400-600 g/szt.	NOK 5,80	0,71		
SZPROT cały	100-120 szt./kg		0,26	Estonia (fob)	Estonia
KALMAR Loligo, cały	200-300 g/szt.	FRF 48,00	7,26	Włochy (c/f)	Francja
	300-500 g/szt.	FRF 54,00	8,17		
tuby oczyszczone			2,30	UK	Tajwan
ŁOSOŚ atlantycki, świeży z głową, patroszony	2-3 kg/szt.	DEM 8,12	4,12	Niemcy (c/f)	Norwegia
	3-4 kg/szt.	DEM 8,50	4,31		
	4-5 kg/szt.	DEM 8,75	4,44		
PSTRAĞ świeży	150-250 g/szt.	LIT 4200	2,15	Włochy (c/f)	Włochy

UE popiera aukcje elektroniczne

Przyszłość aukcji elektronicznych w Europie wydaje się być jaśniejsza w świetle wzmocnienia roli organizacji producenckich i jednoczesnej rezygnacji UE z wcześniejszej propozycji wspierania kontraktów przedprzedażnych między nimi a przetwórcami. Kontrakty między organizacjami producentów (rybakami) a przetwórcami prowadziłyby do pomijania aukcji i w konsekwencji zniszczenia istniejącej ich sieci.

Według EAFPA (Europejskie Stowarzyszenie Portów Rybackich i Aukcji) wspieranie takich kontraktów mogłoby mieć miejsce dla ryb pelagicznych, natomiast ryba biała ma kluczowe znaczenie dla aukcji, które nie mogą funkcjonować bez wystarczającej ilości tej ryby do sprzedaży w tym systemie. Zablokowanie propozycji nastąpiło dzięki takim krajom członkowskim jak Holandia, Belgia i Wielka Brytania, w których aukcje mają istotne znaczenie dla rynku rybnego. EAFPA uważa, że nie istnieje konflikt interesów między aukcjami i organizacjami producentów, ponieważ dają korzyści wszystkim zaangażowanym stronom, działają na rzecz uporządkowania cen rynkowych i tzw. cen odniesienia. Może być mowa o konflikcie interesów jedynie między organizacjami producentów i przetwórcami ryb. Aukcje tworzone przez organizacje producentów mogą być członkami EAFPA. A same aukcje mogą być własnością publiczną, prywatną lub spółdzielczą.

EAFPA zostało powołane na początku 1998 roku i obecnie liczy 130 członków, chociaż część z nich związana jest za pośrednictwem sieci krajowych. Dwie trzecie wyładunków ryby białej i skorupiaków, dokonywanych w Europie Zachodniej, przechodzi przez struktury członków EAFPA. Natomiast ryby pelagiczne nie leżą w sferze zainteresowania EAFPA.

EAFPA uznaje istnienie trendu do tworzenia aukcji elektronicznych w Europie, które czynią rynek rybny bardziej przejrzystym. Dają szansę producentom na uzyskanie wyższych cen, a kupującym lepszy ogólny wyładunek i jakości dostępnej ryby. Mogą przyciągnąć do portu więcej statków z dostawami ryb.

Przykładem struktury obejmującej sieć aukcji elektronicznych w Europie Za-

chodniej jest Pan European Fish Auctions (PEFA). PEFA z siedzibą w Belgii ma czterech członków: porty Zeebrugge, Milford Haven, Lowestoft oraz Troon (UK). Czterej następni dojdą wkrótce: Scheveningen, Stelladam, oraz Colijnsplaat (Holandia) i Lochinver (Szkocja).

PEFA prowadzi aukcję elektroniczną w jednej sieci, dostarczając ryby do wszystkich portów członkowskich. Handel odbywa się w czasie rzeczywistym poprzez Intranet, z danymi o ilościach wyładunków dostępnymi dla wszystkich uczestniczących handlowców. Kupujący mogą pozostać w swoich biurach i przełączać się z jednej aukcji do drugiej na ekranach komputerów, śledząc dostawy i ceny. Aukcje w różnych portach odbywają się według miejscowej praktyki, ale kupujący mają dostęp do nich w czasie kiedy się odbywają.

Jedną z istotnych korzyści dla kupujących jest dostęp do większej liczby portów rybackich. Jest nią także przejrzystość, większa konkurencja w sieci, szczególnie dla krajów Europy Północnej. Prowadzi to do kształtowania bardziej sprawiedliwych cen. Dalszą korzyścią przypisywaną aukcjom elektronicznym jest to, że mogą uaktywniać małe, bardziej izolowane porty, wspierając miejscową gospodarkę przez przyciąganie wyładunków i rozwój przetwórstwa. PEFA zamierza rozwinąć sieć europejską elektronicznych aukcji rybnych tworząc tym samym otwarty rynek na kontynencie i przemieszczając nadwyżkę podaży ryb z północy na południe Europy, gdzie istnieje silny popyt.

Coraz więcej elektronicznych aukcji rybnych pojawia się w portach rybackich Europy Zachodniej. Na ogół są kompatybilne zarówno z Internetem jak i Intranetem. Aukcje, które kładą nacisk na szybką informację preferują Internet. Kiedy chodzi o pewność funkcjonowania, szybkość sprzedaży i bezpieczeństwo zaleca się Intranet.

Elektroniczny handel rybą wprowadzono także w Plymouth. Na razie jest to pierwsza w UK aukcja skomputeryzowana przez belgijską firmę Schelfout Computer Systems. Kupujący zbierają się w specjalnie dla tego celu zbudowanym pomieszczeniu, gdzie śledzą duży zegar

elektroniczny i uczestniczą w aukcji systemem holenderskim. Zegar odlicza w dół ceny za daną partię ryby i zostaje zatrzymany przez kupującego, który naciska przycisk kiedy cena osiągnie poziom akceptowalny dla niego. W aukcji bierze udział około 50 kupujących, ale ich liczba wzrosła po wprowadzeniu w najbliższym czasie zdalnego zakupu „on-line”. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że wzrosła konkurencja między kupującymi, co miało wpływ na pewien wzrost cen ryb w najwyższej klasie. Zakup „on-line” wymaga wyposażenia kupujących w specjalne oprogramowanie pozwalające na łączenie się poprzez Intranet z systemem aukcyjnym istniejącym w Plymouth. Zegar aukcyjny będzie u nich widoczny w działaniu na ekranie monitora w czasie rzeczywistym, a zatrzymanie go następować będzie w taki sam sposób jak w pomieszczeniu aukcyjnym. Prowadzący aukcję zobaczy natychmiast kto dokonał zakupu. Miejscowi kupcy będą mogli obejrzeć wyładunki na nabrzeżu i powrócić do biura, skąd wezmą udział w aukcji. Ale najważniejsze jest to, że w aukcji będą mogli wziąć udział handlowcy z innych miejscowości, jeśli standardy jakościowe będą dla nich wiarygodne.

Aukcja rybną w holenderskiej miejscowości Urk stawia na komunikację satelitarną, dzięki której informacje połowowe trafiać będą ze statku na ląd. Kupujący będą mogli zobaczyć jaka ryba zostanie wyladowana w ciągu najbliższych kilku dni. Informacja dotycząca ilości nie jest już wystarczająca. Szyper będzie wypełniał tabele oprogramowania komputera pokładowego podając szczegóły na temat złowionej ryby i dane te zostaną wprowadzone do systemu sprzedaży aukcyjnej. Dotychczas informacje ze statku przekazywane były faksem, a więc wymagały ręcznego sporządzenia. Obecnie czynności te zostaną zautomatyzowane. Odpowiednie oprogramowanie ma już około 150 statków z Holandii, Belgii, Niemiec i UK. W drugiej fazie projektu przewiduje się zwiększenie informacji na temat jakości produktów połowu, jednak hamuje ją brak powszechnie uzgodnionych standardów.

World Fishing 1/2000

SJM

Ostatnio Komitet Integracji Europejskiej przyjął dokument „Polityka strukturalna w obszarze rybołówstwa”. Jak nam powiedziała wiceminister rolnictwa Jadwiga Berak, jest to jeden z dwóch fundamentalnych dokumentów, jakie określają politykę państwa w stosunku do całej gospodarki rybnej. Dotychczas takiej jednolitej polityki nie było. Drugi dokument to „Narodowa strategia dla rybołówstwa”. Polityka strukturalna wiąże się z naszym przystąpieniem do Unii Europejskiej, narodowa strategia ma charakter szerszy i bardziej długofalowy.

Przyjęcie „Polityki strukturalnej”, zdaniem Jadwigi Berak, nie tylko przybliży polskie rybołówstwo do standardów UE, ale także wskazuje na priorytetowe traktowanie tej gałęzi gospodarki żywnościowej. Głównym celem polityki strukturalnej będzie poprawa jakości przetwórstwa rybnego i promocja produktów rybnych a także budowanie instytucji do wdrażania wspólnej polityki rybackiej Unii, takich jak satelitarny monitoring statków na łowiskach, statystyka według standardów unijnych oraz wspieranie tworzenia organizacji producenckich na wzór działających w krajach UE.

Jeszcze przed przystąpieniem do Unii, w ramach programu pomocowego SAPARD mamy szansę uzyskać 15 mln euro na poprawę jakości w przemyśle spożywczym. Sporą część

Polityka strukturalna rybołówstwa

tej kwoty planuje się przeznaczyć dla przetwórstwa rybnego. Obecnie na 388 polskich zakładów przetwórczych tej branży tylko 43 mogą eksportować swoje produkty na rynek UE. Pozostałe albo dostosują się do poziomu jakościowego i sanitarnego Unii, albo będą musiały ustąpić z rynku, także krajowego.

Przed przystąpieniem do Unii przewiduje się ponadto zapoczątkowanie restrukturyzacji rybołówstwa bałtyckiego, co oznacza także zmniejszenie nakładu połowowego i potencjału tej floty. Według wstępnych uzgodnień w pierwszym etapie należałoby wycofać z eksploatacji 126 przestarzałych kutrów spośród 426 obecnie prowadzących połowy. Przybliżenie ta nie dotyczy ponad tysiąca łodzi prowadzących połowy w strefie przybrzeżnej.

Redukcja floty bałtyckiej jest koniecznością niezależnie od wymagań związanych z wejściem do UE. W ostatniej dekadzie zasoby ryb w Bałtyku wyraźnie się zmniejszyły, i nic nie

wskazuje na to, by miały powrócić do rekordowego stanu z lat 70. i 80., który zresztą znacznie przekraczał poziom osiągnięty kiedykolwiek w notowanej historii. Tymczasem w okresie prosperity liczba kutrów wzrosła, a ponadto zwiększyły się, skutkiem postępu technicznego, zdolności połowowe poszczególnych jednostek. Stąd nastąpiło przełowienie pomniejszych zasobów, a wydajność połowowa spadła niekiedy poniżej progu opłacalności. Jest oczywiste, że obecnej liczby rybaków nie da się utrzymać, jeśli mają osiągać przyzwoite dochody i jeśli chcemy uniknąć dalszej dewastacji zasobów. Unia ułatwia przekształcenia w tym kierunku, wspierając specjalnymi funduszami wycofywanie się rybaków i zmniejszanie nakładu połowowego.

Niektórzy rybacy już dzisiaj są gotowi do złomowania przestarzałych i zużytych kutrów, na których modernizację nie mają pieniędzy, ale chcieliby otrzymać za to odszkodowanie.

Będzie to możliwe po wstąpieniu do Unii, w ramach której taka praktyka jest szeroko stosowana. Wspólna polityka rybacka mówi o zapewnieniu rybakom zysku przy zachowaniu racjonalnego zarządzania zasobami. Trzeba wyliczyć, jaką kwotę połowową powinien otrzymać rybak bez wchodzenia w szarą strefę. Jeśli kwota jest zbyt mała, tworzy to pokusę przekraczania prawa i naruszania zasad odpowiedzialnego rybołówstwa.

Po wejściu do Unii nasze rybołówstwo mogłoby liczyć na pomoc w wysokości 50 mln euro rocznie. Unia ma na te cele 4 fundusze, z których najważniejszy, „finansowy instrument sterowania rybołówstwem” do roku 2006 dysponuje kwotą 3 mld euro.

W narodowej strategii wyodrębnione są zadania w stosunku do rybołówstwa przybrzeżnego, które pozostanie wyłączone spod jurysdykcji UE. Biorąc pod uwagę znaczenie, jakie to rybołówstwo ma dla lokalnych społeczności, ma ono liczyć na szczególne wsparcie przy wykorzystaniu ludzi także do wędkarstwa morskiego i małej turystyki morskiej.

Osobno zostanie potraktowane rybołówstwo śródlądowe jako m.in. alternatywa – wobec spadku zasobów bałtyckich – pozyskiwania ryb, zwłaszcza wysokogatunkowych.

PK

Dr Kazimierz Siudziński w Who's Who i Almanachu Woreyda

Dr Kazimierz Siudziński – znany naukowiec i popularyzator wiedzy o morzu, związany od ponad 40 lat z Morskim Instytutem Rybackim – znalazł się wśród innych wybitnych osobistości w najnowszych edycjach na 2000 rok Who's Who i Almanachu Woreyda.

Dr Kazimierz Siudziński przez wiele lat aktywnie działał w organizacjach zarówno krajowych, jak i międzynarodowych, peł-

niąc m. in. funkcje: przewodniczącego Oddziału Morskiego Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego, przewodniczącego Oddziału Gdańskiego Polskiego Towarzystwa Zoologicznego i wiceprezesa Zarządu Głównego PTZool., prezydenta Bałtyckich Biologów Morza oraz członka Prezydium Europejskiej Unii Kuratorów Akwariów. Organizował i prowadził krajowe i międzynarodowe sympozja i zjazdy naukowe, takie jak: „Ochrona Środowiska Morskiego” (1970), „50 lat Polskich Badań Oceanologicznych” (1971) – z okazji 50-lecia MIR, międzynarodowe sympozjum „Zanieczyszczenia Mórz Słonawych” (1974), „Dynamika Ekosystemów w Bałtyku” (1974), IV Sympozjum Bałtyckich Biologów Morza (1975), „Produktywność Ekosystemu Bałty-

ku 1971-1975” (1976), a także zjazdy towarzystw naukowych, tj.: XV Zjazd Polskiego Towarzystwa Zoologicznego (1991) oraz XIV Zjazd Hydrobiologów Polskich (1992); współorganizował sympozja – Europejskich Biologów Morza i „Biologia Skorupiaków Południowego Bałtyku” (1998).

„Obecność” dr. Kazimierza Siudzińskiego w Who's Who i Almanachu Woreyda to wyraz uznania dla Jego oddanej pracy społecznej oraz osiągnięć naukowych, również tych w zakresie dydaktyki i popularyzacji wiedzy o morzu, a zwłaszcza szeroko pojętej biologii morza oraz historii polskich badań oceanograficzno-biologicznych od 1500 roku.

Henryk Ganowiak

PRODUKCJA RYB I PRZETWORÓW W UKŁADZIE TERYTORYALNYM

Analiza wielkości i wartości produkcji w podziale wg województw istniejących przed 1999 rokiem pozwoli na poznanie znaczenia przedsiębiorstw przetwórstwa rybnego w poszczególnych województwach.

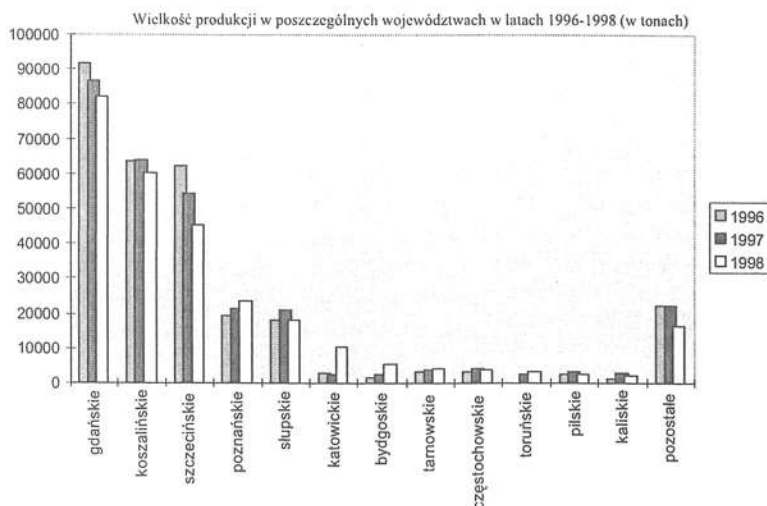
Wartość produkcji

Tabela 1 prezentuje produkcję ryb i przetworów w poszczególnych województwach w latach 1996-1998. Analiza ta powstała na podstawie danych

GUS. Zdecydowanie największa produkcja zarówno w latach 1996, 1997 jak i w 1998 miała miejsce w województwie gdańskim. W roku 1998 wyprodukowano tu 82 tys. ton ryb i przetworów. Jednakże na przestrzeni analizowanych lat zauważalny jest spadek: z 91,9 tys. ton w 1996 poprzez 86,8 tys. ton w 1997 do wspomnianych już 82,1 tys. ton w roku 1998. Produkcja w województwie gdańskim wynosiła 29,6% całkowitej produkcji krajowej. We wszystkich województwach nadmorskich, a więc w województwie gdańskim, koszalińskim, słupskim oraz szczecińskim wyprodukowano ogółem 236,4 tys. ton. w roku 1996, 226,4 tys. ton w 1997 oraz 206,3 tys. ton w roku 1998. Wobec powyższego odsetek produktów pochodzących z województw nadmorskich w stosunku do całkowitej produkcji nieco spadł w stosunku do lat poprzednich. Pomimo tego kształtował się na wysokim poziomie: o ile w latach 1996-1997 wynosił on 80% to w 1998 - 74,3. W województwie gdańskim i koszalińskim produkuje się ponad 60 tys. ton ryb i przetworów rybnych w każdym. Kolejne miejsce zajmuje województwo szczecińskie, gdzie produkcja wynosiła 45,5 tys. ton. Na miejscu czwartym znalazło się województwo poznańskie, w którym wielkość wytworzonej produkcji przekroczyła poziom województwa słupskiego. Ilości te wynosiły odpowiednio 23,6 oraz 18,2 tys. ton. Obok wyżej wymienionych województw jedynie w województwie katowickim produkcja przekroczyła 10 tys. ton. Powyższe dane wykazują, iż najwięcej firm znajduje się w województwach nadmorskich, a przetwórstwo rybne najlepiej funkcjonuje w tym regionie. Wyjątek stanowi tu województwo słupskie, które wyraźnie odbiega od pozostałych województw z pasa nadmorskiego i dało się prześcignąć województwu poznańskiemu. Istotne są także różnice w skali produkcji w analizowanych latach, a więc dynamika rozwoju. W latach 1996-1998 wielkość produkcji spadała w województwie gdańskim, koszalińskim i szczecińskim, natomiast w sposób istotny wzrosła w województwach poznańskim i słupskim. Największy wzrost procentowy w stosunku do roku 1996 można zaobserwować w województwie toruńskim, gdzie w roku 1996 produkcja była na poziomie zerowym, zaś w roku 1998 wyniosła 3,5 tys. ton. Biorąc jednak pod uwagę fakt, iż w roku 1997 produkcja wyniosła 2,6 tys. ton można domniemywać, iż zerowa produkcja z roku 1996 została wykazana skutkiem braku danych pochodzących z GUS.

Tabela 1. Wielkość produkcji w poszczególnych województwach w latach 1996-1998 (w tonach)

Województwa	1996	1997	1998	1998/1996	1998/1997
	tony	tony	tony	%	%
gdańskie	91863	86755	82146	89,4	94,7
koszalińskie	63771	63943	60497	94,9	94,6
szczecińskie	62452	54742	45477	72,8	83,1
poznańskie	19486	21672	23634	121,3	109,1
słupskie	18317	20947	18176	99,2	86,8
katowickie	2962	2485	10265	346,6	413,1
bydgoskie	1650	2547	5531	335,2	217,2
tarnowskie	3187	3750	4112	129,0	109,7
częstochowskie	3174	4066	3549	111,8	87,3
toruńskie	0	2567	3462	x	134,9
pilskie	2398	3411	2275	94,9	66,7
kaliskie	1287	2968	2255	175,2	76,0
pozostałe	22120	22297	16383	74,1	73,5
RAZEM	292667	292150	277762	94,9	95,1



Produkcja poszczególnych grup wyrobów w województwach

W województwie gdańskim wyprodukowano najwięcej konserw oraz ryb świeżych i mrożonych (około 40%). W województwie koszalińskim ponad 50% stanowiły ryby świeże i mrożone. Pozostałe istotne grupy to ryby marynowane - 23% oraz solone - 13%. W województwie szczecińskim

Tabela 2. Struktura produkcji poszczególnych grup ryb i przetworów w poszczególnych województwach (w %)

	Konserwy	Solone	Wędzone	Marynowane	Ryby świeże i mrożone	Razem
gdańskie	41,6	2,2	4,2	6,1	45,9	100,0
koszalińskie	4,6	13,5	7,7	23,5	50,7	100,0
szczecińskie	1,7	0,3	0,1	0,7	97,3	100,0
poznańskie	26,4	1,5	0,2	71,2	0,7	100,0
śląskie	58,9	0,6	8,2	7,5	24,8	100,0
katowickie	0,9	23,4	51,9	20,4	3,4	100,0
bydgoskie	9,9	0,4	0,4	0,3	89,0	100,0
tarnowskie	5,6	11,0	19,7	63,7	0,0	100,0
częstochowskie	0,0	4,4	75,5	20,1	0,0	100,0
toruńskie	0,0	59,8	17,1	22,4	0,6	100,0
piłskie	0,0	0,0	2,8	84,0	13,3	100,0
kaliskie	9,3	5,1	23,2	61,6	0,8	100,0

cińskim 97% produkcji stanowiły ryby świeże i mrożone. Asortyment ten miał duży udział także w województwie bydgoskim. W województwie śląskim niemal 60% udziału stanowiły konserwy, natomiast w poznańskim 71% to marynaty. Widoczne jest zatem, iż w każdym z województw dominuje produkcja jednego lub dwóch grup towarów. Świadczyć to może o specjalizacji firm z poszczególnych województw lub też o zróżnicowanym popycie na rynkach różnych województw. Przy stosunkowo niskiej produkcji w nie-

których województwach już specjalizacja niewielkiej ilości firm wpływa na wynik końcowy. Biorąc pod uwagę zmiany zachodzące w produkcji grup towarowych w poszczególnych województwach widoczne jest, iż w latach 1996-1998 w województwie gdańskim istotnie wzrosła produkcja marynat, a także konserw, natomiast w największym stopniu malała ilość ryb świeżych i mrożonych, jak również produkcja ryb solonych. W województwie koszalińskim mamy do czynienia z tendencją malejącą w przypadku ryb solonych oraz z nieznacznym spadkiem w przypadku konserw, natomiast niski wzrost produkcji ma miejsce w produkcji ryb świeżych i mrożonych. W województwie szczecińskim zauważalny jest trend malejącej produkcji ryb świeżych i mrożonych oraz marynat. Natomiast w województwie śląskim utrzymuje się znaczny spadek produkcji ryb świeżych i mrożonych. W podsumowaniu powyższego wywodu można stwierdzić iż w województwach nadmorskich w roku 1998 utrzymywał się spadek produkcji ryb świeżych i mrożonych, który można było zaobserwować od roku 1996.

Grażyna Aguirre

„Łosoś” spółką z o.o.

Spółdzielnia Pracy Rybołówstwa Morskiego „Łosoś” w Uście od 1 stycznia br. została przekształcona w spółkę z o.o. Przetwórstwo Rybne „Łosoś”. Do zmiany tej doszło z woli załogi. Majątek spółdzielni został wniesiony do spółki aportem. Właścicielami udziałów zostali dotychczasowi członkowie spółdzielni. Spółka, podobnie jak spółdzielnia zatrudnia 270 osób.

Starania o przekształcenie spółdzielni w spółkę trwały trzy i pół roku, w procedurę uwikłany został aż Sąd Najwyższy. Zmiana formuły prawnej „Łososa” podyktowana została zamierzeniami rozwojowymi. Spółdzielnie pracy mają trudności z pozyskaniem funduszy inwestycyjnych. Każdy członek spółdzielni – niezależnie od kapitału – ma na walnym zgromadzeniu jeden głos, co w praktyce uniemożliwia podejmowanie wspólnych przedsięwzięć ze spółkami prawa handlowego z kapitałem zagranicznym.

„Łosoś” należy do pierwszej trójki producentów konserw rybnych w Polsce. Główni jego konkurenci ostatnio wzmocnili się kapitałowo. Jeden wszedł na giełdę papierów wartościowych, drugi znalazł się w rękach potężnej firmy z Norwegii. Rozwój inwestycyjny staje się wręcz warunkiem przetrwania i utrzymania się na rynku. Plany rozwojowe „Łososa” przewidują m.in. budowę nowego zakładu poza centrum Ustki. Program inwestycyjny jest obecnie aktualizowany.

PK

Holendrzy inwestują na wyspie Rugii

Znany holenderski armator rybacki Perlevliet en van der Plas zamierza zainvestować bardzo poważne środki w budowę na wyspie Rugii (część Niemiec należąca kiedyś do byłej NRD) dużych zakładów przetwórstwa rybnego, nastawionych głównie na odbiór poławianych na Bałtyku śledzi, szprotów, dorszy i ryb płaskich. Zdaniem dyrektora tej firmy Tony van der Plasa ma to być ultranowoczesna, kompleksowo wyposażona przetwórnia rybną godną XXI wieku, stanowiąca wzór europejski dla tego typu zakładów produkcyjnych. Chociaż pełny rozruch przetwórnii ma nastąpić dopiero w jesieni 2001 roku, już dziś 150 starannie wyselekcjonowanych osób, przyszłych pracowników jest już szkolonych w Holandii w zakładach przetwórstwa rybnego w Hardervijk pod kątem przyswojenia sobie zupełnie nowych metod i technologii.

Ogólna powierzchnia zakładów przetwórczych na Rugii ma wynieść około 60 tys. m². w tym sama przetwórnia zajmie ok. 16 tys. m², a chłodnia o wysokości 26 m mieć będzie powierzchnię 8700 m² i pomieści 25 tys. ton gotowych produktów. Praca w chłodni będzie w pełni zautomatyzowana. Wyładunek ryby w porcie będzie się odbywał przy pomocy pomp próżniowych. Ryba ma być dostarczana przede wszystkim przez lokalnych rybaków, którzy bazować będą na należytym im kwocie rybackiej w wysokości 95 tys. ton samego tylko śledzia. Kwota ta dotychczas z powodu różnych przyczyn natury ekonomicznej nie była przez rybaków niemieckich wykorzystywana. Produktami końcowymi zakładów będą ryby mrożone w stanie pełnym, platy rybne do dalszego przerobu, marynaty (m. in. rolmopsy) oraz ryby w opakowaniach próżniowych. Pewną część produkcji zamierza się wyeksportować do Polski.

FNI Nr 2/2000

HG

Z KART HISTORII

LUTY

Przed 75 laty

• W marcu 1925 r. przebywał na naszym wybrzeżu poseł do estońskiego parlamentu Ernest Weberman, zaproszony do Polski przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych celem zapoznania się ze stanem rybołówstwa morskiego, przetwórstwa oraz handlu rybnego i na tej podstawie opracowania opinii dotyczącej możliwości rozwoju tej dziedziny gospodarki. E. Weberman wykonał to zadanie. Jeszcze w tym samym roku opublikowano w Bydgoszczy jego broszurę p.t. „O zarządzeniach niezbędnych w celu rozwoju rybactwa morskiego, przetworu ryb morskich i organizacji handlu rybami w Polsce”.

Przed 55 laty

• 26 marca 1945 r. do Bydgoszczy przybyła tak zwana grupa rybacka Morskiej Grupy Operacyjnej, oczekując tam na rychłe wyzwolenie naszego dawnego wybrzeża.

Przed 50 laty

• 3 marca 1950 r. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie utworzenia Morskiego Instytutu Technicznego w Gdańsku (obecny Instytut Morski), który zajmował się między innymi niektórymi zagadnieniami rybołówstwa morskiego.
• Minister handlu wewnętrznego wydał 14 marca 1950 r. zarządzenie o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa Centrala Rybna.
• W trzeciej dekadzie marca 1950 r. nastąpił tak zwany wówczas „szczyt” dorszowy. W Gdyni wylądowano po kilkaset ton tych ryb w ciągu jednego dnia. Wobec trudności związanych z tak dużymi wylądunkami dorszy, Centrala Rybna zorganizowała „akcję D” i powołała głównego komisarza dorszowego w dyrekcji firmy oraz komisarzy dorszowych w wojewódzkich ekspozyturach Centrali Rybnej. W Warszawie zwołano konferencję w sprawie propagandy spożycia dorsza, nie cieszącego się popytem na terenie kraju.
• W marcu 1950 r. w gdyńskim porcie zatonał trawler „Neptun”, uderzony przez manewrujący trawler „Wega”. Obydwa statki należały do „Dalmoru”.

Przed 45 laty

• Dwa gdyńskie kutry („Gdy” 112 i 206) przeprowadziły w marcu 1955 r. na Zatoce Gdańskiej udane próby połowów szprota tuka pelagiczną Larsena. Kierowali nimi dwaj pracownicy MIR – H. Konkol i S. Okoński.
• W marcu 1955 r. Wydział Rybacki Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie opuścili pierwsi jego absolwenci – 55 osób. Wielu z nich podjęło pracę w morskim przemyśle rybnym.

Przed 40 laty

• Trawler przetwórci „Leskow”, pierwszy statek tego typu zbudowany w Stoczni Gdańskiej na zamówienie ZSRR, wyszedł z Gdańska 30 marca 1960 r. z polską załogą celem przeprowadzenia próbnych połowów na północno-wschodnim Atlantyku. Statkiem dowodził kpt. Z. Dzwonkowski z „Dalmoru”. Były to pierwsze połowy dokonywane samodzielnie przez Polaków na tego rodzaju statku.

Przed 25 laty

• Przedsiębiorstwo „Gryf” przejęło w marcu 1975 r. ze Stoczni Gdańskiej transportowiec „Żuławy”. W tym samym miesiącu w Stoczni Północnej w Gdańsku zwodowano dla tego samego armatora prototypowy trawler przetwórci typu B-418, który wszedł do eksploatacji w październiku tegoż roku jako „Delfin”.
• Od końca marca 1975 r. statek badawczy MIR „Profesor Siedlecki” prowadził przez kilkanaście dni badania w rejonie wysp Kerguelen.

Przed 20 laty

• 31 marca 1980 r. nastąpiło rozwiązanie kooperacyjnej umowy polsko-peruwiańskiej w dziedzinie rybołówstwa morskiego. Jednocześnie „Dalmor” zawarł umowę o współpracy z peruwiańską firmą „Piscis”, w ramach której odsprzedano stronie peruwiańskiej 6 trawlerów przetwórci typu B-15. Została utrzymana współpraca „Dalmoru” z inną firmą peruwiańską „Bahia”. W obu tych spółkach pracowali polscy specjaliści, głównie z „Dalmoru”. W tym samym czasie przedsiębiorstwo „Odra” zawarło za pośrednictwem „Ryboxu” umowy kooperacyjne z peruwiańskimi firmami „Mohica i „San Andres”.

MARZEC

Przed 80 laty

• 10 lutego 1920 r. odbyły się w Pucku uroczystości symbolicznych zaślubin Polski z Bałtykiem. W pierwszych miesiącach po objęciu przez polską administrację wybrzeża morskiego sprawami rybołówstwa morskiego zajmował się Departament Spraw Morskich Ministerstwa Spraw Wojskowych, na czele którego stał wiceadmirał Kazimierz Porębski.

Przed 50 laty

• Trawler „Neptunia” należący do przedsiębiorstwa „Dalmor” wyszedł 7 lutego 1950 r. ze Szczecina i udał się na Bałtyk na połowy dorszy. W ślad za tym statkiem „Dalmor” skierował na Bałtyk dalsze swoje trawlerzy. Podjęcie takich decyzji było podyktowane tym, że władze brytyjskie nie wyraziły zgody na wylądunki i sprzedaż ryb w portach Wielkiej Brytanii przez statki polskie.
• 21 lutego 1950 r. odbyło się w Gdyni założycielskie zgromadzenie Związku Branżowego Morskich Rybackich Spółdzielni Pracy, na którym przyjęto statut tego związku i wybrano jego zarząd w składzie: W. Balaś, W. Jędrzyk i Z. Zawadzki. Odłąd spółdzielnie rybackie zajęły się także skupem ryb w mniejszych ośrodkach rybackich.

Przed 45 laty

• W dniu 1 lutego 1955 r. Centralny Zarząd Przemysłu Rybnego przeszedł do resortu żeglugi. Dyrektorem naczelnym CZPR pozostał nadal T. Gradowski, a jego zastępcą do spraw produkcji J. Morgulec.
• Na konferencji prasowej zorganizowanej w lutym 1955 r. w Centralnym Zarządzie Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie jego dyrektor J. Biliński zwrócił uwagę na brak fachowości kadr we wszystkich działach rybołówstwa morskiego. Dla przykładu podał, że w jednym z przedsiębiorstw połowowych w księgowości pracuje 27 osób, z tego tylko 5 fachowców, a reszta to między innymi rolnicy, pielęgniarki, stolarze, a nawet jeden kowal.

Przed 40 laty

• Komitet ekonomiczny Rady Ministrów podjął 5 lutego 1960 r. uchwałę w sprawie powołania Zjednoczeń w resorcie żeglugi i gospodarki wodnej. Między innymi postanowiono utworzyć 1 kwietnia 1960 r. Zjednoczenie Gospodarki Rybnej, przy jednoczesnej likwidacji Zjednoczenia Centrala Rybna i Zjednoczenia Zakładów Rybnych.
• Wiceminister żeglugi i gospodarki wodnej J. Wiśniewski podjął 10. lutego 1960 r. decyzję wysłania przedstawicieli rybołówstwa morskiego do zachodniej Afryki w celu zorientowania się, jakie istnieją możliwości nawiązania współpracy z krajami tego rejonu w dziedzinie rybołówstwa morskiego.
• W lutowym numerze „Gospodarki Rybnej” z 1960 r. ukazał się artykuł J. Szczodrego poświęcony sprawie wykorzystania potencjału chłodniczego w Świnoujściu. Autor stwierdzał, że w poprzednich latach tamtejsza chłodnia rybna była wykorzystywana maksymalnie w 60%, do tego przez Centralę Mięsną. Zdolność produkcyjną fabryki lodu wykorzystywano najwyżej w 30%, a zamrażalnię solankową tylko w 15-20%. Deficyt samej chłodni wynosił rocznie do 5 milionów zł.

Przed 35 laty

• 9 lutego 1965 r. w Warszawie zmarł prof. Mieczysław Bogucki, wieloletni pracownik naukowy Stacji Morskiej w Helu i Gdyni, Morskiego Laboratorium Rybackiego i MIR.
• Od 11 do 18 lutego 1965 r. trawlerzy przetwórci przedsiębiorstwa „Dalmor” („Feniks” i „Jupiter”) rozpoczęły pierwsze wylądunki mrożonych filetów dorszowych w porcie Saint-Pierre na francuskiej wyspie o tej samej nazwie, położone u wschodnich wybrzeży Kanady. Produkty te były przeznaczone na rynek Stanów Zjednoczonych.
• 12 lutego 1965 r. w Kaliningradzie (ZSRR) rozpoczęło się pierwsze posiedzenie stałego sekretariatu Komisji Mieszanej porozumienia rybackiego państw socjalistycznych (w tym Polski), którego utworzenie uchwalono poprzedniego roku.

Andrzej Ropelewski



Nowe obowiązki statków rybackich Unii Europejskiej

Począwszy od 1 stycznia 2000 roku statki rybackie krajów Unii Europejskiej o długości całkowitej powyżej 24 m zobowiązane zostały do regularnego podawania swoich pozycji poprzez satelitę do rybackich ośrodków monitorujących na stałym lądzie. Dane te muszą być również przekazywane państwu, na wodach którego statki te połowią. Jedynym wyjątkiem są jednostki, których czas trwania podróży nie przekroczy 24 godzin lub łowiące na swoich wodach terytorialnych.

Armatorzy mają wolny wybór typu używanej aparatury do satelitarnej nawigacji, byle by tylko odpowiadała ona wymogom ustalonym przez Unię. W Wielkiej Brytanii obowiązek ten dotyczy 450 jednostek rybackich, jednakże na koniec listopada ubiegłego roku tylko 350 z nich było przygotowanych do wypełnienia nowych obowiązków. Zgodnie z tymi przepisami statki są obowiązane do podawania swojej pozycji co 2 godziny.

FNI Nr 1/2000

5,7 miliona ton mączki rybnej w 1999 roku

Międzynarodowe Stowarzyszenie Producentów Mączki Rybnej i Olejów Rybnych podało, iż w roku 1999 światowa produkcja mączki rybnej wyniosła 5,7 miliona ton, tj. o 0,9 miliona ton więcej niż w roku poprzednim. Członkami wymienionego stowarzyszenia jest 27 krajów. Do największych producentów mączki rybnej należą: Peru, Chile i kraje skandynawskie, natomiast do największych konsumentów mączki należą: Chiny, niektóre kraje Europy i Dalekiego Wschodu, a także kraje obu Ameryk. W tym samym czasie produkcja olejów rybnych wyniosła 1,2 mln t, czyli wzrosła o 0,4 mln t w stosunku do roku poprzedniego. Ceny mączki rybnej są obecnie raczej niskie; dla mączki południowo-amerykańskiej średnia cena kształtowała się w wysokości 460 dolarów za tonę, a dla mączki z krajów europejskich 592 dolary za tonę.

FNI Nr 1/2000

Trudne rozmowy Unii Europejskiej z Marokiem

Chociaż w grudniu ubiegłego roku minął już miesiąc od wygaśnięcia umowy regulującej połowy statków krajów Unii Europejskiej na wodach Maroka, to pomimo rozpoczęcia w

tej sprawie nowych pertraktacji z rządem marokańskim przez przewodniczącego Komisji Rybackiej Unii Franza Fischlera na razie nie uzyskano żadnych pozytywnych rezultatów w tej sprawie. Wydaje się, że najtrudniejszym punktem spornym jest tu wysokość wynagrodzenia płaconego przez Unię Maroku za prawo do połowów, które dotychczas wynosiło 500 milionów euro. Rząd marokański domaga się znacznego zwiększenia tej kwoty. Z uprawnień do połowów w strefie rybackiej Maroka korzystało w roku ubiegłym aż 477 jednostek krajów członkowskich Unii Europejskiej, głównie Hiszpanii i Portugalii. Innym momentem niesprzyjającym dla krajów europejskich jest presja wywierana przez bardzo licznych pracowników rozwiniętego ostatnio przemysłu rybnego Maroka, który jest drugim pod względem ważności przemysłem tego kraju. Maroko domaga się również zatrudnienia dla swoich rybaków na statkach krajów Unii Europejskiej (chodzi tu o 1000 osób), a także specjalnej dotacji w wysokości 126 milionów euro na rozwój marokańskiego przemysłu rybnego.

FNI Nr 2/2000

Światowa Konferencja na temat narzędzi i techniki połowów

Duże zainteresowanie rybackiej prasy fachowej wywołuje konferencja na temat narzędzi i techniki połowów, która odbędzie się w Glasgow w Szkocji w dniach od 27 do 29 marca 2000 r. Połączona ona będzie z prezentacją sprzętu rybackiego i demonstracją nowych technologii i technik połowowych, przygotowywaną przez wystawców z 18 krajów. Podczas konferencji wygłoszonych zostanie 40 referatów przez najwybitniejszych na świecie specjalistów z tej dziedziny. Problematyka konferencji dyskutowana będzie w następujących panelach tematycznych:

1. Technika połowów, a odpowiedzialne rybołówstwo.
2. Trałowanie pelagiczne.
3. Różne systemy zbrojenia systemów trałowych.
4. Trałowanie denne.
5. Rozpornice.
6. Ostatnie osiągnięcia w dziedzinie włóków ramowych.
7. Aparatura kontrolno-pomiarowa, wciągarki, sonary itp.
8. Materiały sieciowe i liny.
9. Połowy taklowe.
10. Sieci pułapkowe, skrzelowe, itp.

11. Połowy okrężnicowe.
12. Rybołówstwo bliskiego zasięgu (tzw. small scale fishing).
13. Technologie i techniki połowowe przyszłości.

FNI Nr 1/2000

American Seafoods sprzedane za 229 mln dolarów

W związku z wejściem w życie z dniem 1 października 2001 roku nowej Amerykańskiej Ustawy Rybackiej (American Fisheries Act), zastrzegającej, iż armatorem rybackim w Stanach Zjednoczonych może być tylko przedsiębiorstwo amerykańskie, które musi być właścicielem przynajmniej 75% wartości eksploatowanej przez siebie floty rybackiej, armator floty należącej do przedsiębiorstwa American Seafoods w Seattle, norweski potentat przemysłowy Kjell Inge Rokke (szef norweskiego koncernu Aker RGI) zmuszony został do sprzedania jednej z firm amerykańskich za 229 milionów dolarów wszystkich swoich statków rybackich (łącznie 8 jednostek). Uchwalenie tej ustawy było rezultatem długotrwałych i uciążliwych zabiegów silnego lobby rybackiego na Alasce, które widziało w potencjalnie norweskim konkurenta w połowach na Morzu Beringa. Należy zaznaczyć, że w roku ubiegłym statki przedsiębiorstwa American Seafoods dostarczyły na różne rynki rybackie na świecie 44% wszystkich ryb wyłowionych z Morza Beringa przez Stany Zjednoczone.

FNI Nr 2/2000

500 tys. ton ryb na mączkę

Około 200 duńskich statków rybackich poławia rybę, którą prawie w całości kieruje się do przerobu na mączkę; odbywa się to głównie w porcie Skagen, w którym zlokalizowano ogromne fabryki, przetwarzające corocznie na mączkę i oleje około 500 tys. ton surowca. Mączka i oleje eksportowane są stąd do ponad 40 krajów na całym świecie, głównie do Hiszpanii, Japonii i Tajlandii. Roczna produkcja mączki w Skagen waha się od 120 do 140 tys. ton, z czego 75% idzie na eksport. Oprócz statków duńskich w Skagen wyladują rybę na mączkę również statki rybackie ze Szkocji, Norwegii, Szwecji i innych krajów. Do produkcji mączki przeznaczają się głównie takie gatunki jak śledź, szprot, gromadnik, błękitka, a także odpady z obróbki innych ryb.

FNI Nr 1/2000.

Gospodarowanie zasobami na Północnym Pacyfiku

Do biblioteki Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni wpłynęła interesująca publikacja w języku angielskim, która zawiera referaty wygłoszone na międzynarodowej konferencji, poświęconej gospodarowaniu żywymi zasobami w rejonie Północnego Pacyfiku. Konferencja ta odbywała się w Seattle w dniach 3 i 4 czerwca 1999 roku, a gospodarzem jej był Uniwersytet Waszyngtona. Głównym inicjatorem tej konferencji był znany w polskich kołach rybackich prof. dr Włodzimierz Kaczyński, który będąc profesorem tego uniwersytetu już od ponad dwudziestu lat kieruje pracami badawczymi, dotyczącymi różnych aspektów gospodarowania zasobami, polityki rybackiej, współpracy międzynarodowej w rybołówstwie i problematyki z tym związanej. Jest on również cenionym ekspertem Banku Światowego, a także konsultantem wielu międzynarodowych organizacji i instytucji, zajmujących się rozwojem rybołówstwa, między innymi w krajach Afryki, Ameryki Południowej i Federacji Rosyjskiej.

Przed wyjazdem na stałe z Polski do USA dr Kaczyński był pracownikiem Zakładu Ekonomiki Rybackiej Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, a tytuł doktora nauk ekonomicznych uzyskał w Uniwersytecie Gdańskim na początku lat siedemdziesiątych.

Omawiana tu publikacja, licząca 278 stron, zawiera 20 wygłoszonych na konferencji referatów, których autorami byli wybitni specjaliści z następujących krajów: USA, Federacji Rosyjskiej, Chińskiej Republiki Ludowej, Tajwanu, Japonii, Republiki Południowej Korei, Kanady, Meksyku, Chile i Peru. Choć tematyka konferencji leżała w sferze zainteresowań polskiego rybołówstwa, to niestety, nie wzięli w niej udziału specjaliści z Polski, choć byli zaproszeni. Tematyka referatów była bardzo szeroka – od zagadnień biologiczno-ry-

backich począwszy, a na problematyce socjo-ekonomicznej i rynkowej skończywszy.

Głównym motywem przewodnim konferencji było ukazanie wpływu czynników ludnościowych i rynkowych na stan trwale zrównoważonych, odnawialnych zasobów, zarówno przybrzeżnych, jak i bytujących w otwartym oceanie, a także sformułowanie kierunków i perspektyw rozwojowych w tej dziedzinie na najbliższe lata.

Obrazy konferencji przebiegały w trzech grupach panelowych. W pierwszej wygłoszono referaty, które poświęcone były przedstawieniu zagadnień ludnościowych (population) w relacji i na tle problematyki środowiska morskiego rejonu Północnego Pacyfiku.

Referaty wygłoszone w drugiej grupie traktowały o wpływie czynników społecznych i gospodarczych na stan żywych zasobów tego rejonu.

W trzeciej grupie dyskutowano o problematyce rynku rybnego i międzynarodowego handlu produktami rybnymi między krajami zlokalizowanymi na obrzeżach przylegających do wód Północnego Pacyfiku.

Na końcu publikacji zamieszczono wnioski z dyskusji okrągłego stołu, podczas której uczestnicy konferencji sformułowali szczegółowe zalecenia, dotyczące wspólnej polityki rybackiej na najbliższe lata, a także zalecenia dotyczące kierunków przyszłej współpracy międzynarodowej w tym rejonie. Większości zamieszczonych w publikacji referatów towarzyszy bogaty materiał uzupełniający w postaci tabel, wykresów, map i obszernej bibliografii.

Impacts of Population & Markets on the Sustainability of Ocean & Coastal Resources. Perspectives of Developing and Transition Economies of the North Pacific. Collection of papers. Editors: Vlad M. Kaczynski, Dave L. Fluharty. Wydawnictwo: University of Washington, 1999, ss. 278.

HG

Wlewy – źródło cennej, słonej wody

Warunki życia w Morzu Bałtyckim są z jednej strony zdominowane przez napływ wód rzecznych, z drugiej zaś przez wlewy wód słonych z Morza Północnego. Średni roczny dopływ wód słodkich stanowi około 2% całkowitej objętości mas wodnych Bałtyku.

Bez nieznanego, ale stałego dopływu wód słonych w ciągu całego roku, Bałtyk zamieniłby się w gigantyczne jezioro słodkowodne. Obecnie obserwuje się stały gradient zasolenia, od wartości prawie oceanicznych w Kattegacie do warunków prawie słodkowodnych w północnej części Zatoki Botnickiej. Całkowita wymiana wód w Bałtyku trwa średnio 25-35 lat, co wskazuje na stagnacyjny charakter wód. Oczywiście, występują lokalne różnice, np. na południu wymiana wód to kwestia miesięcy, natomiast w Zatoce Botnickiej, charakteryzującej się mniej dynamiczną cyrkulacją, proces ten trwa od czterech do sześciu lat.

Sporadyczne wlewy wód słonych, bogatych w tlen, są wyjątkowym zdarzeniem na tle dominującego dopływu wód rzecznych, ale mają one ogromne znaczenie dla całego ekosystemu Bałtyku. Duże wlewy mogą zachodzić tylko przy specyficznych warunkach pogodowych, gdy wieją silne, sztormowe wiatry zachodnie, tworzące się w obszarach niskiego ciśnienia późną jesienią lub zimą. Niestety, takie wlewy zdarzają się niezwykle rzadko. Po 16-letnim okresie stagnacji, ostatni duży wlew miał miejsce w styczniu 1993 roku. Kiedy nastąpi kolejny, ożywczy wlew – nie wiadomo. Może już wkrótce, a może za następne 16 lat?

Miesięcznik EKOBALTYK Nr 7/99

HG

Wydawca
Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji
81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25
E-mail: storryb@miryb.mir.gdynia.pl

Redaktor naczelny:
Zygmunt Polański

Sekretarz redakcji:
Przemysław Kuciewicz

Konto bankowe Wydawcy:
BIG Bank Gdański I Oddział Gdynia
Nr 11601335-4587-132